Nr. 35. Kraków, Sobota 18 Listopada 1893. Rok I.



Adres Redakcyi i Administracyi ul. Szewska 7.
Przedpłata wynosi
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincyi i w całej monarchii Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedynczy 6 cnt., na prowincyi 10 cnt.

NOWY KURYER POLSKI

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURYER" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Wychodzi codziennie o godz. 9 rano.

Niemiecka mowa tronowa.

Następującą mową otworzył wczoraj cesarz Wilhelm II niemiecki parlament:

Czcigodni panowie! Kiedy zgromadziłem panów w lipcu tegoż roku, wyraziłem ufność, iż nieodmówicie panowie mnie i moim wysokim związkowym waszego poparcia. wskazane mu w interesie bezpieczeństwa państwowego rozwojowi naszej armii. Cieszę się, że moje przewidywania nie okazały się płonnemi, a pozdrawiając dziś panów z okazyj zgromadzenia się, czuję potrzebę wyrażenia radzie państwa za jej patryotyczną ofiarność mego cesarskiego podziękowania Rozliczne dowody szczerej sympatyi, o których mogłem się w ostatnich miesiącach w różnych częściach państwa z radością przekonać, są mi rękojmią satysfakcyi, z jaką naród wita takie zorganizowanie niemieckiej armii, w którem obrona bezpieczeństwa ojczyzny i utrzymania pokoju spoczywa. Będzie obecnie najcelniejszem panów zadaniem we wspólnej pracy ze związkowymi rządami troszczyć się o stworzenie środków, które są niezbędne do pokrycia zapotrzebowania, powstałego wskutek podniesionej siły wojennej podczas pokoju. Przedłożenia, które panom w tej mierze zostaną przedstawione, opierają się na szerokiej podstawie, regulującej zarazem na nowo finansowe stosunki państwa do jego członków. Administracya finansowa państwa nie znalazła jeszcze ostatecznego rozwiązania w myśl państwowej konstytucyi. Dotychczasowe doświadczenia dowiodły, że bez szkody państwa i poszczególnych państw rozdział między niemi nie może być dłużej usuwany. Finanse cesarstwa muszą być w ten sposób postawione, że po usunięciu dotychczasowych usterek żądania jego od poszczególnych państw w stały stosunek ujęte będą i poszczególnym państwom zapewnionym będzie prawnie ustanowiony udział we właściwych dochodach państwa na dłuższy, określony przedtem przeciąg czasu. Organizacya taka zapewni w harmonii z federacyjnem ukształtowaniem naszego państwa niezamącone współdziałanie cesarstwa z poszczególnemi państwami i bez uszczerbku praw parlamentu w wysokim stopniu podniesie finansową administracyę.

W tym celu będzie parlamentowi przedłożony projekt ustawy, dotyczący dalszej organizacyi finansów państwa. W celu stworzenia potrzebnych ku temu środków będą parlamentowi przedłożone projekty ustaw, dotyczące podrożenia tytoniu i wina, oraz podniesienia dochodów z państwowych stempli. Nie wątpię, że rozwiązanie tego wielkiej wagi zadania powiedzie się przy współdziałaniu panów.

Uwzględniając obecne stosunki finansowe państwa wydatek państwowy ograniczono z największą oszczędnością. Żywione przy zawieraniu traktatów handlowych państwa z Austro Węgrami, Włochami, Belgią i Szwajcaryą oczekiwanie, iż będą one stanowiły zarazem punkt nawiązania dla stosownego do ugody uregulowania naszych handlowych stosunków do innych państw, spełniło się o tyle, że udało się na stworzonej przez te układy podstawie pozawierać nowe układy handlowe z Hiszpanią, Rumunią i Serbią. Układy, które zapewniły naszej wymianie dóbr z tymi krajami pożądaną ciągłość i możliwość pomyślnego rozwoju, będą panom przedłożone do konstytucyjnego zatwierdzenia.

W porozumieniu z moimi wysokimi związkowymi widziałem się spowodowanym, wobec Rosyi zrobić użytek z prawa nadzwyczajnego podniesienia ceł przywozowych. Wydane przeze mnie rozporządzenia będą panom natychmiast przedłożone. Mam nadzieję, że przebieg układów o traktat handlowy z Rosyą poprowadzi do usunięcia tych rozporządzeń.

Dzięki energicznemu usiłowaniu związkowych rządów udało się powstrzymać niszczącą epidemię, która w roku zeszłym ciężkich i bolesnych zażądała ofiar, a gdzie się pojawiły pojedyncze wypadki choroby, wystąpić skutecznie przeciw rozszerzeniu się. Ze zdobytych doświadczeń jeszcze więcej skorzystać i rozporządzenia ochronne zamienić w trwałe i jednolite, jest celem projektu ustawy, który będzie panom przedłożony Aby jak najbardziej zabezpieczyć połączone z przepisaną ścisłością owych rozporządzeń ochronnych oszczędzanie międzynarodowego ruchu, odbyła się na wiosnę w Dreźnie konferencya, przy udziale państwa, w której wzięła udział większość państw europejskich, a której uchwały będą panom przedłożone do zatwierdzenia Rozwiązanie zadań z dziedziny finansów i handlowo-politycznej tak wiele spotrzebuje pracy panów, iż związkowe rządy uznały za wskazane ograniczyć jak najbardziej zakres innych przedłożeń. W stosunkach Niemiec do państw zagranicznych nie zaszła żadna zmiana. Wśród dalszego trwania ścisłej przyjaźni z państwami, sprzymierzonemi z nami dla dążenia do wspólnych pokojowych celów, pozostajemy nadto ze wszystkiemi mocarstwami w dobrych, przyjaznych stosunkach Mam zatem ufność, że za Boską pomocą błogosławieństwa pokoju zostaną nam i nadal utrzymane.

Z bieżącej chwili.

Klerykalna prasa w prowincyach austryackich wyraża się o nowym gabinecie bez żadnych ogródek. I tak np. *Grazer Volksblatt* pisze, iż nowe ministeryum nie entuzyazmuje nikogo, a najmniej tych, których klub Hohenwarta reprezentuje. Na razie trzeba się z koalicyjnym gabinetem zgodzić, ale niewiele braknie, aby się „naczynie niezadowolenia przepełniło". Co się stanie po wypowiedzeniu wojny przez konserwatystów nie da się przewidzieć.

Czy i jaka utworzy się większość w parlamencie francuskim, jest więcej niż wątpliwem. Umiarkowani, choć przy wyborze prowizorycznego prezydenta przegłosowali radykalnych i to bardzo znacznie (umiarkowany Perrier otrzymał głosów 296, radykalny Brisson 195), nie są sami przez się tak silni, aby ich zwalczyć nie było można, gdyby ich np. nie popierali monarchiści, jak przy wzmiankowanym wyborze. Radykalni utworzą wielkie stronnictwo, a będzie ono miało tem większą siłę, że socyaliści, których wspólna akcya budziła obawy w kołach umiarkowanych, rozpadli się na dwie grupy: patryotyczną i międzynarodową, tak zwanych „socyalistów niemieckich". Nikt nie może dziś przewidzieć, jak się ostatecznie ułożą stosunki stronnicze w izbie, ale to jest pewnem, że Dupuy wraz ze swymi umiarkowanymi stronnikami będzie miał do czynienia z potężnymi przeciwnikami.

Wypadkiem dnia w Anglii jest list, który Gladstone wystosował do właścicieli kopalni węgla i zwiazku górników i odczytał w izbie niższej. Część prasy angielskiej wyrzucała premierowi, że tak mało troszczy się o strejk górników, a jeden z dzienników zapytał wprost: czy mamy premiera, czy tylko irlandzkiego agitatora na czele rządu?

To zniewoliło Gladstone'a do wystąpienia publicznego. List swój zaczął od ubolewania nad nędzą i cierpieniem, które strejki węglowe na całą ubogą ludność Anglii ściągnęły. Rząd nie mógł dotychczas zapośredniczyć między robotnikami a właścicielami kopalni, weźmie się jednak do dzieła, a lord Rosebery oświadczył swą gotowość do objęcia przewodnictwa, jako pośrednik. Mówią także w Anglii o rychłem rozwiązaniu parlamentu, do którego podobno dąży Gladstone z powodu, iż wielu z jego zwolenników nie uczuło się zadowolonymi jego ostatniemi przedłożeniami.

Mowa tronowa, którą król Aleksander I odczytał podczas uroczystego otwarcia skupczyny w Białogrodzie, brzmi w streszczeniu:

Po szczęśliwem ukończeniu walk konstytucyjnych, Serbia potrzebuje pracy na polu ekonomicznem i finansowego skonsolidowania. Rząd przedłoży skupczynie projekty ustaw w sprawach gospodarczych i co do stosunków z zagranicą. Zwłaszcza poleca król uwadze skupczyny projekt budżetu na rok 1894, w którym, po zaspokojeniu wszystkich potrzeb, zaprowadza równowagę wydatków z dochodami. Również podnieść należy układy z Rosyą, świadczące o przyjaźni z tem potężnem słowiańskiem państwem jeszcze wzmocnionej. Zaznaczył także król dowody miłości, jakie mu w całym kraju składano podczas jego podróży. Stosunki z zagranicą są dobre, a rząd stara się spełnić wszystkie, podjęte przez Serbię, zobowiązania. Zakończył król okrzykiem: „Niech żyje naród serbski, niech żyje wolna, konstytucyjna Serbia!

Bank ziemski dla kolonizacyi wewnętrznej.

W ostatnim Nrze *Przeglądu Emigracyjnego* pojawił się znaczący artykuł p. Stanisława Kłobukowskiego. Porusza on i wykazuje potrzebę założenia Banku ziemskiego dla kolonizacyi wewnętrznej.

Sprawa wewnętrznej kolonizacyi należy do bardzo poważnych spraw ekonomiczno-społecznych szczególniej w naszym kraju. Zatrzymanie ziemi w rękach rodzimych żywiołów i zapewnienie jej czy ludowi, czy warstwom średnim, w kraju rolniczym musi stać zawsze na pierwszym planie zadań, które podjąć i rozwiązać należy. U nas tymczasem prawie nic się w tej mierze nie robi.

Przeciw tworzeniu centralnej instytucyi dla parcelacyi czy kolonizacyi, można wiele przytoczyć argumentów. Przy tego rodzaju akcyi trzeba znać przedewszystkiem dobrze miejscowe warunki i ludzi, z którymi się interes przeprowadza. Dlatego wielką wagę — i słusznie, kraj przywiązywał do towarzystw ochrony ziemskiej, za których utworzeniem niedawno ruch się rozpoczął i zajął poważne umysły. Powstało jedno obecnie towarzystwo ochrony własności ziemskiej w Limanowy i okazało się bardzo pożytecznem; w ostatnich czasach nie mogliśmy się nigdzie spotkać ze sprawozdaniem z czynności rzeczonego towarzystwa. Duszą tego towarzystwa, o ile wiemy, był p. Mars; pracował on z całą energią, z całą znajomością w kierunku zadań i celów towarzystwa, osiągając bardzo korzystne wyniki. Sądzimy, że towarzystwo ogłosi niebawem sprawozdanie ze swej pożytecznej działalności, a jest ono potrzebne jako przyczynek i wskazówka, co i jak robić u nas w tej mierze należy.

Rozwija także działalność w tym kierunku dawniej wadowickie, a obecnie krakowskie towarzystwo ochrony ziemi. Pracuje ono gorąco i zajmuje się przeważnie tworzeniem osad dla ludu w kraju. Ma ono obecnie na sprzedaż w Samborskiem na obszarach dworskich gmin Wołcza dolna i Towarnia około trzysta morgów ziemi, łąk i lasów. Działalność wszakże jednego, jak drugiego z rzeczonych towarzystw mogłaby się rozwinąć silniej, mogłyby powstać podobne organizacye w innych punktach kraju, gdyby miały centralną instytucyę, o którą mogłyby się oprzeć i czerpać z niej kapitał oraz ogólne wytyczne wskazówki. Zapewne tego rodzaju działalność musiałaby na szerszych opierać się podstawach i z tego względu byłoby pożądanem utworzenie banku ziemskiego, jako centralnej instytucyi, z lokalnemi czy: filiami, czy spółkami, znającemi najlepiej teren działania, na jakim przychodzi im pracować.

Wyraziwszy nasze zapatrywania, przytaczamy głos p. Stanisława Kłobukowskiego na zadanie i cele banku ziemskiego dla kolonizacyi wewnętrznej:

„Do rzędu spraw najbardziej piekących należy też niewątpliwie organizacya wychodźtwa i związana z nią nieodłącznie sprawa kolonizacyi wewnętrznej. Podnoszenie przez nas tych dwóch spraw nie zawiera żadnej sprzeczności wewnętrznej. Gdybyśmy mogli, skolonizowalibyśmy wszystkich wychodźców naszych w krajach naszych rodzinnych. — Stan krajów polskich przedstawia się dość jasno w tej sprawie. Z jednej strony uchodzi od nas rocznie około 60.000 ludzi, a z samej Galicyi kilkanaście tysięcy. Uchodzą oni za chlebem, którego w dostatecznej mierze nie znajdują w kraju rodzinnym. Z drugiej strony mnóstwo średniej (nie magnackiej największej) własności ziemskiej znajduje się w kłopotliwem położeniu przez to, że nie ma ona dostatecznego kapitału obrotowego w stosunku do obszaru swego, lub zbytnio jest obdłużona (co na jedno wychodzi).

Przeto odprzedanie części tego obszaru dla wyzyskania kapitału potrzebnego gospodarstwu, które z postępem cywilizacyi musi być coraz intensywniejszem, lub dla oswobodzenia się z długów, zdaje się być postulatem niezbędnym chwili. Komu jednak odprzedać? Na to odpowiada statystyka wychodźcza, z której widnieje aż zbytnia obfitość amatorów na ziemię i chleb.

Proces zakupna gruntów średnio wielkiej posiadłości odbywa się już na wielką skalę. Pieniądze zarobione w Ameryce podniosły w niesłychany sposób cenę ziemi w różnych okolicach; włościanie okazują się dobrymi nabywcami, bo najchciwszymi na ziemię i najwięcej przez tę chciwość płacącymi. Lecz tutaj okazuje się niedostateczność wysiłków pojedyńczych, a konieczność działalności zbiorowej, pochodzącej choćby z inicyatywy tylko prywatnej.

Wprawdzie z jednej strony jest takie mnóstwo ziemi do sprzedania w kraju a z drugiej jest tak potężny materyał kolonizacyjny, przypływający z za morza i z najbliższego sąsiedztwa

---

NEMROD i S-ka

43) PRZEZ

Jerzego Ohnet'a.

(Ciąg dalszy).

— Może mieć pewne wady, ale tak przytem dobra i słodka. Trzeba jej wiele wybaczyć.. Nikt z nas nie jest bez skazy... Ja sam potrzebuję wyrozumiałości... Ty jedna jesteś chodzącą doskonałością.

Smutny uśmiech zaigrał na licach Estery. Domyślała się, że niespodziewany kompliment przyjdzie okupić niemałem ustępstwem.

— Jak ci się zdaje, czy, gdybyś tak weszła na górę do pani Péral i przemówiła ładnie, jak ty to potrafisz, nie zdecydowałaby się tu pozostać? Jestem pewny, że jedno twoje małe poczciwe słóweczko wpłynąćby mogło na zmianę tak bolesnego dla mnie postanowienia.

Spoglądał na nią wzrokiem niespokojnym i skruszonym. Odpowiedziała chłodno:

— Toby się na nic nie zdało, mój ojcze. Uprzedzając twoje chęci, byłam u niej dziś z rana. Postanowienie jej odjazdu nieodmienne.

— Ale dlaczego? — jęknął rozpaczliwie Nuno.

— Powinieneś wiedzieć o tem.

— Nie. Nic nie wiem. Krążą tam jakieś plotki, podejrzenia, kłótnie, ale to wszystko w powietrzu zawieszone, bez dowodu pozytywnego.

— Będziesz go miał jutro — odrzekła spokojnie Estera.

Zerwał się jak oparzony, zmierzył ją badawczem wejrzeniem.

— Widocznie wiesz więcej, aniżeli się to na pozór wydaje? Może więcej odemnie? Co? Powiedz mi wszystko, co masz na myśli? Ale nie... Twoja nienawiść cię unosi. Nie masz dowodów. Fantazyujesz. Twoje prześladowania doprowadziły biedną kobietę do ostateczności.

Estera, zagryzając wargi, rzekła z goryczą:

— Litujmy się nad nią.

— Dlaczegóżby nie? Czy jej sytuacya tutaj jest godna zazdrości?... Zaledwo tolerowana przez ciebie...

Już miał się zagłębić w drażliwe zwierzenia, gdy urwawszy zdanie w połowie, zapytał ponuro:

— A więc odmawiasz?

— Zaczekaj do jutra, mój ojcze — rzekła z mocą — a wtedy, jeśli wytrwasz w swojem postanowieniu, pojadę po panią de Péral nawet do Paryża.

XVI.

Przed domkiem leśniczego Bois-Brûle stoi powóz Nuna i lando z herbem barona de Prefont Konie zadyszane, jak po szybkim biegu. Leśniczy z rękoma w tył splecionemi przechadza się niespokojnie, jak na straży, rzucając co chwila wejrzenie w głąb cienistej alei, prowadzącej do lasu. Drogą tą przed pięciu minutami oddalili się adwersarze, świadkowie i chirurg.

Mała dróżka powiodła ich na obszerną polankę, otoczoną dokoła świerkami. Miejsce jakby stworzone do pojedynku. Z obu stron ziemia równa i sucha. Przyznają to przeciwnicy, odznaczający się zupełnym spokojem. Każdy ze swej strony rozmawia swobodnie, Brucken z chirurgiem, Pont-Croix z Termont'em, podczas, gdy Francfort i Prefont zajmują się inspekcyą terenu, przy asystencyi wystraszonego Nuna, którego nieszczęśliwy wygląd budzi zarazem śmiech i litość.

Po oznaczeniu mety, Prefont wyciąga z kieszeni monetę, rzuca ją i dla zdecydowania, jaka broń będzie użyta, każe drżącemu Nunowi zgadywać. Losy skłaniają się na stronę Bruckena. Decyzya pada na masywne szpady, których ciężar obliczony na znużenie margrabiego. Termont wydobywa broń i podaje Francfort'owi do wyboru. Widząc to Klemens i Hubert, zrzucają wierzchnie ubranie. Brucken, nie przerywając swobodnej pogawędki z lekarzem, zakłada rękawy u koszuli, ukazując ramię sprężyste i muskularne. Pozostaje panem siebie, pomimo niezwykłej bladości, okrywającej mu lica. Pont-Croix również spokojny i niewzruszony.

Termont, skrzyżowawszy szpady, wypowiada sakramentalnie: „Zaczynamy!" Brucken cofa się żywo o dwa kroki z miną wyczekującą. Przez chwilę dwaj przeciwnicy spoglądają na siebie groźnie, bez słowa, bez ruchu. Po chwili rozpoczyna się walka zaciekła, tem zacieklejsza, iż zarówno Hubert jak i Klemens władają świetnie bronią, wkładając w fatalny moment całą siłę woli, całą zawziętość tłumionej oddawna nienawiści. Żadne cięcie nie mierzy w rękę, lub w ramię. Obaj zapaśnicy gotują się do groźniejszych ciosów. Świadkowie z zapartym oddechem śledzą przebieg odpieranych wciąż sprawnie ataków. Walka staje się coraz bardziej niebezpieczną. Jeden i drugi zdobywają się na maximum energii, z zachowaniem wszelkiej przezorności. Szał bojowniczy nie pozbawia ich zimnej krwi.

Po kilku krótkich przestankach, zapaśnicy zbliżają się ku sobie, Klemens wyciąga rękę, z czego korzystając Brucken, naciera żywo, zadając zręczne cięcie w ramię przeciwnika.

Fala krwi zabarwia koszulę. Termont rzuca się w poprzek walczących, powstrzymując Brucken'a. Chirurg przecina nożyczkami rękaw u koszuli Klemensa.

— To nic! — woła ranny.

— Piękne mi nic. Rana głęboka na trzy centymetry. Nie możesz pan poruszać ręką?

Nuno wydaje okrzyk zadowolenia i spogląda na Francfort'a z uczuciem źle ukrytej dumy. Bankier szczyci się z przewagi Huberta, jak z osobistego tryumfu. Ale radość przedwczesna, Klemens zamienia kilka słów ze swoimi świadkami. Prefont się zbliża.

— Panowie. Margrabia uważa, iż sprawa nie może się skończyć na tak lekkiem draśnięciu. Rezultat wydaje mu się zbyt błahym wobec powagi konfliktu. Upraszamy w imieniu strony naszej o dalszy ciąg walki. Jeśli pan Brucken pozwoli, margrabia będzie się posługiwać lewą ręką.

Hubert zwrócił się bez wahania ku świadkom.

— Przystaję.

(Ciąg dalszy nastąpi).

(z Wołynia), że proces ten się coraz wzmaga. Lecz wszystko to jest niedostateczne. Trzeba przyspieszyć wzajemną pomoc: 1. poszukujących ziemi a niemających chwilowo kapitału na jej zakupno lub nie mogących nabyć części z powodu długów ciążących na całym majątku, 2. i tych, którzy życzą sobie uprzedać część swej większej własności by oczyścić się z długu lub uzyskać kapitał obrotowy na nieodzowne wkłady. Trzeba instytucyi pośredniczącej, banku ziemskiego dla kolonizacyi wewnętrznej.

Bank ratunkowy, założony przed laty w Poznaniu celem ratowania ziemi polskiej od stumilionowej kolonizacyjnej komisyi niemieckiej, przemienił się w instytucyę akcyjną, bank ziemski, który nie tylko skutecznie „ratuje,“ lecz jeszcze pod względem czysto finansowym świetnie się rozwija; dobro ogółu jest tu tak dobrym interesem, że powstały inne spółki parcelacyjno-kolonizacyjne nie tylko polskie, lecz czysto niemieckie dla interesu. Pole działania jest dotąd nietknięte prawie w innych częściach ziem polskich mianowicie w Galicyi i pod panowaniem rosyjskiem. Oczywiście instytucya, którą proponujemy stworzyć nie będzie mogła zająć się wszystkiemi zadaniami społecznemi. Wystarczy jednak jeżeli kierownicy będą mieli wyższe idee przewodnie a nie specyficznie tylko spekulacyjne. Instytucya znajdzie w ramach obywatelskiego działania dostateczne zyski dla swego istnienia i rozwoju.

Zupełnie niesłuszną, a nawet dziwaczną jest obawa, żeby działanie takie zmierzało do wywłaszczenia naszej większej własności. W zmienionych stosunkach ekonomicznych mniejszy, nieobdłużony, a umiejętnie zagospodarowany szmat ziemi średniego gatunku więcej jest wart i silniejsze daje stanowisko jego właścicielowi, niż wielka, lecz obdłużona przestrzeń czarnoziemu i tysiące morgów posiadanych przez „nieobecnych“. Jako niepodejrzanego obrońcę naszej myśli niech mi wolno przytoczyć p. Ludwika Górskiego. W dziele tem „Znaczenie większej własności i obowiązki większych właścicieli, Warszawa, 1886, jest wiele ustępów, na które każdy postępowy człowiek musi się zgodzić, choć są kreślone przez męża będącego wielkim zachowawcą. Na str. 113 czytamy: „Instytucyą akcyjną, któraby rzeczywiste usługi oddać mogła rolnictwu i własności ziemskiej, byłby zdaniem mojem bank, mający na celu ułatwienie i uporządkowanie parcelacyi dóbr. Przestrzeń ziemi w posiadaniu większych właścicieli jest jeszcze zbyt wielka w stosunku do ich zamożności finansowej. Zmniejszenie tej ziemi, połączone z oczyszczeniem hipotek i skoncentrowaniem funduszów na mniej rozległe a wyborowe folwarki, tudzież równoczesna sprzedaż zbywających przestrzeni, połączona z porządnem i racyonalnem urządzeniem osad dla nowonabywców, byłyby operacyą bardzo pożądaną, któraby mogła ocalić wielu właścicieli, zapobiedz przejściu większej własności w ręce cudzoziemców, a na ogólny stan rolnictwa wpłynąć nader korzystnie. Operacyę tę ułatwić mógłby Bank Ziemski, mający za zadanie:

1. Spłacać za pomocą obligów długi hipoteczne:

2. nabywać części dóbr na parcelacyę przeznaczone;

3. i takowe odprzedawać podzieliwszy je poprzednio na mniej więcej rozległe osady. Myśl tę kilkakrotnie w gronie kilku właścicieli ziemskich i poważnych finansistów poruszano; projekt nawet odpowiedniej ustawy był ułożony; dotąd jednak urzeczywistnioną być nie mogła. Jedną z głównych przyczyn były służebności na całości dóbr ciążące. Ponieważ teraz prawdopodobnie połowa lub przynajmniej $^1/_3$ część dóbr, wskutek dobrowolnych umów ze służebności jest uwolnioną, projekt ten mógłby już mieć szerokie zastosowanie. Wspominam o nim w tem miejscu aby go przypomnąć obywatelskiej pamięci.“

Sądzić można, że poważna ta i żywotna sprawa w kompetentnych kołach coraz więcej omawianą będzie; załatwienie jej nastąpić musi. Niechże nastąpi dobrze przygotowane i gruntownie omówione.

Nowy zamach anarchistów w Marsylii.

Zgangrenowane społeczeństwa na południu i zachodzie Europy, wytworzyły w ostatnich czasach nową sektę wrogów porządku społecznego, która dynamitem burzy domy i morduje ludzi niewinnych, spokojnych obywateli.

Do sekty tej, nie mającej nic wspólnego z celami politycznymi ani socyalnymi, należą same wyrzutki i szumowiny społeczeństwa. Nic nieposiadający, zacięci nieprzyjaciele każdej własności, chcą zburzyć dawny ustrój światowy i na jego gruzach zaprowadzić bezrząd i anarchię. Mord i rabunek są głównymi środkami, jakimi się posługują ci nowi wyznawcy idei niszczenia, a hasłem ich jest — walka ze wszystkiem, co uczciwe.

Ravachol — złodziej i morderca, zapłacił dług sprawiedliwości na gilotynie. Kilku towarzyszów, podzieliło los tego zbrodniarza. Kara podziałała deprymująco na nich i uważali za stosowne opuścić niegościnny Paryż. Polem ich działania, stała się prowincya i sąsiednie kraje: Włochy i Hiszpania.

Parę dni temu, rzucenie bomb dynamitowych w barcelońskim teatrze „Lyceo“, wywołało szalone przerażenie, a całe społeczeństwo hiszpańskie, bez różnicy opinij politycznych, zażądało najsurowszych środków represyjnych. Zaprowadzono w Barcelonie stan oblężenia i zaaresztowano przeszło czterdziestu anarchistów, posądzonych o współudział w zamachu.

Zaledwie pochowano nieszczęśliwe ofiary zamachu Barcelońskiego, a już dzisiaj z Marsylii dochodzi nas wiadomość, również straszna i oburzająca.

W środę nocą, o godzinie 12, wybuchła bomba przed budynkiem, w którym się mieszczą biura komendy 15 korpusu armii. Położono ją w bliskości sali, zajmowanej zawsze przez oficerów ordynansowych dowódzcy korpusu.

Skutki wybuchu były okropne. Mury budynku zostały zupełnie zniszczone. Szyby popękały, a odłamki, rzucone z wielką siłą na wszystkie strony, w odległości 1 kilometra.

Jenerał Vaulgrenaut, komendant korpusu, w chwili wybuchu, był nieobecnym. Wyjechał albowiem do Paryża. Przed gmachem nie stała warta, a pora spóźniona, ułatwiła złoczyńcom zadanie

Szczęśliwym trafem nikt nie został zabity, ani ranny. Tylko jeden podoficer, śpiący już w łóżku, otrzymał kontuzyę.

Bliskie zabudowania: szkoła kobiet i urząd podatkowy, zostały bardzo nadwyrężone.

Policya była czynną przez całą noc i jest na tropie pewnego indywiduum, które widziano przed zamachem, włóczące się około gmachu komendy.

Drugi ten fakt aż nadto dowodzi, że anarchiści wypowiedzieli walkę ludzkości. Naturalnie, zwycięstwo dobrej sprawy jest niewątpliwem, ale czas nagli i tutaj rządy i społeczeństwa, muszą się wzajemnie wspomagać, aby zgnieść groźną hydrę.

Jako znaczący symptom w tej mierze, *New York Herold* donosi, że z powodu panującej manii morderstw, powiększono w „Washington house“ (siedlisko najwyższych władz Stanów Zjednoczonych) liczbę policyantów, prezydenta zaś, gdy wychodzi z domu, pilnuje dwóch agentów tajnej policyi.

Pogadanka o modzie.

Widocznie ciężkie czasy tak się rozpowszechniły, że są w modzie! jeżeli pomimo owych kosztownych materyj obecnie używanych, obmyślano sposób przerabiania sukien z ubiegłego sezonu na najmodniejsze, i to bardzo tanim sposobem, jak to podają najświeższe doniesienia o modzie z Paryża, tego ogniska gustu i elegancyi.

Oto co się dzieje.

Objętość całej spodnicy przed niedawnym czasem, zapowiadająca krynolinę, zaczynała być znacznie większa, ale odkąd utrzymała się jednomyślnie niemal opięta u góry spodnica, a tylko u dołu szeroka, bo to jest cechą obecnego kroju najswieższej mody, z łatwością dawniejsza na nią daje się przerobić. Krawcowe i ze stanikami potrafiły zawrzeć podobne przymierze. Dodając im modny kołnierz spadający na rękawy, te zaś między fałdami poczynającymi się u samego ramienia równie zręcznym dodatkiem dają się do mody zastosować, a tym sposobem nie kosztownym każdą suknię do najmodniejszego fasonu doprowadzić można.

Jest to godzien uznania postęp sztuki krawieckiej.

Żakiety ciągle są jeszcze prawie jednakie: z tyłu dopasowane do figury z przodu wolne, ubierane pasmanteryą lub haftem, z długiemi z tyłu połami spadającemi i łączącemi się z dużymi fałdami na tyle spodnicy. Kołnierze z modnych futer, małe. Bardzo używany astrachański baranek, łączy się zwykle z fasonem kaftana na sposób huzarskiego munduru zrobionego; ten cały do figury dopasowany, wyszywany na szwach stanu i rękawów sznurami, bardzo zgrabnie wygląda. Bardzo wiele jest okryć całych z barauków, są one dłuższe znacznio od stanika sukni, z małymi kołnierzami. Niepoślednie zajmuje miejsce peleryna czarna aksamitna, podbita atłasem lub morą, ubierana bogato sieczką, jest ona bardzo elegancka.

To znów peleryna, pełna oryginalności, brązowa wigoniowa, z jednej sztuki, zupełnie kształtem podobna do kloszowej spodnicy, obcisła na ramionach, a szeroka bardzo u dołu, z przodu otwarta, z rodzajem haftowanej kamizelki.

Kapelusze wysokie zajęły miejsce wszystkich innych, które też już do przeszłości można zaliczyć. Nim jednak oswoją się oczy z wysmukłymi, amazońskimi, jako przejście do nich używane są średnio wysokie z podniesionym rondem po bokach, są ubierane najczęściej stojącemi, jak noże sztywnemi piórami.

Niemniej także są używane dosyć duże toczki z pluszu, ubierane futrem i fantazyjnemi pomponami.

Co do balowych tualet stanowczo przyjęty styl z czasów Ludwika XIV a więc spodnice z przerabianych materyj i draperye. Nie pogodzono się jeszcze ze stylem e m p i r e co do balowych sukien.

Czarny aksamit zajmuje pierwsze miejsce, jak to świadczą tualety, jak gdyby z portretów zdjęte i tak: Spodnica czarna aksamitna, otwarta z przodu na brokatowej jasnej wzorzystej w indyjskie palmy. Suknia wierzchnia naszywana bogato sieczką, nie mniej stanik sięgający do połowy talii, w kształcie gorsetu zakończony znów indyjską materyą, rękawy aksamitne. Całość, istna kopija portretu z czasów Ludwika XIII.

Równie oryginalna druga tualeta z czarnego aksamitu, obłożona na dole kilkoma paskami soboli. Stanik z jasno-zielonego aksamitu pokryty również w kształcie gorsetu czarnym haftem, rękawy z czarnego aksamitu.

Aksamit zakradł się już także do tualety panów. Oprócz czarnych aksamitnych kamizelek, mają nastać niewidziane dotąd nigdy, aksamitne krawaty!

Między oryginalności aksamitne zaliczyć można, mitenki aksamitne, używane już do eleganckiego stroju rannego.

Tyle na dzisiaj o obecnej modzie, która jak dotąd ciągle w naśladowaniu ośmnastego wieku się trzyma. Umeblowanie apartamentów zachowuje również ten sam charakter. Może dla utrzymania harmonii z tualetami, a także i dlatego, ze owa epoka tak jest wykwintnego smaku.

Tu jako wzór mogący znaleźć bez wielkiej trudności podobieństwo w gabinecie nie jednej damy, chcę przytoczyć czytelniczkom w przeszłej pogadance obiecany opis umeblowania gabinetu królowej Maryi Antoniny, która pomimo, że jako panująca miała obowiązkowe wydatki i musiała wspierać sztuki piękne, wszelki przemysł i handel, daleką była od próżności i zbytków dla swej osoby. Jej mieszka nie świadczyło o szlachetnych uczuciach i wysokim wykształceniu; było typem subtelnego jej umysłu i uczuć jakiemi napełnione było jej serce dla rodziny i przyjaciół.

Marya Antonina nadzwyczajnie lubiła haftować na kanwie, pełno przyborów do tych robót było zawsze koło niej w koszykach, woreczkach i szkatułkach. — W dziele hr. de Réiset są odmalowane niektóre jej roboty, bardzo gustowne.

Królowa z robotą w ręku przyjmowała gości, siedząc zwykle w dużym fotelu przed kominkiem, wykładanym kolorowymi marmurami, na którym stał zegar roboty słynnego zegarmistrza Voisin, przedstawiający wspaniałego lwa, dźwigającego na grzbiecie cyferblat, po bokach tegoż stały wazony japońskie na bronzowych postumentach, a na rogach kominka kandelabry bronzowe, złocone, rzeźbione przez jednego ze słynnych artystów. Było to najulubieńsze miejsce spoczynku królowej. Na konsolach, tuż przy jej fotelu, znajdowały się portrety rodziców, braci, sióstr. Po prawej stronie stał duży stół hebanowy, bogato inkrustowany perłową macicą i kolorowemi drzewami, z mnóstwem pamiątek, miniaturami króla, dzieci, ukochanych przyjaciółek z lat dziecinnych, księżniczek Hessen Darmstadzkich, pani de Lamballe i de Polignac. Pośrodku stołu stała czara chińska, napełniona świeżymi kwiatami, malowniczo ocieniającymi te pamiątki; dalej przybory do roboty i do pisania, królowa bowiem pisywała często bardzo serdeczne listy i bileciki do swych przyjaciół. — Za fotelem stał fortepian, na którym grywał M o z a r t, obok harfa i organy, — na tych lubiła akompaniować do pobożnych pieśni. — Organ ów znajduje się dotąd w kościele św. Sulpicyusza w Paryżu.

Pani Lebrun, artystka, która królowę malowała, mówi w swoich pamiętnikach, „iż była to kobieta jedyna we Francyi, która umiała pięknie chodzić“. Podziwiano ją nieraz, jak szła w towarzystwie tylko jednej damy i służącego, z modną ówczesną laseczką, z ogrodu w Wersalu do Triany po róże, które sama lubiła zrywać. — Pani Lebrun opisując Maryę Antoninę, mówi: „Królowa nie była bardzo wysoka, ale bardzo pięknie zbudowana; jej kształtne ramiona, ręce, stopy, były jak utoczone, płeć miała olśniewającą, oczy niebieskie, pełne wyrazu, czoło wysokie przypominało ojca“.

Nieodżałowana szkoda — mówi hr. de Bezet — że w opisanym owym otoczeniu, tak charakteryzującem Maryę Antoninę, nie odmalował ją Greuzé, ale przeszkoda w tem była, że w czasie, kiedy królowa jaśniała urodą, Greuzé był już bardzo wiekowy i nie byłyby mu mogły wystarczyć krótkie chwilki, jakie królowa mogła była poświęcić na pozowanie do portretu. Cechą układu Maryi Antoniny była nadzwyczajna uprzejmość; z zasady niedozwoliła nikomu odejść od siebie niezadowolonym.

Kochając swoje dzieci lubiła z damami, które miały dzieci, rozmawiać o ich i swoich dzieciach w prawdziwie poufny sposób. Otoczenie swoje najbliższe, a nawet i służbę tak umiała do siebie przywiązać, iż ci zdolni byli dla niej do poświęceń, dając jej zawsze dowody wielkiego przywiązania i wdzięczności tak rzadkiej na świecie. *E. M.*

KRONIKA.

Kalendarz. Dziś Pośw. Kośc. rzym. i Grzegorza. Jutro Stanisława K. i Elżb. kr.

Dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza: Począwszy od d. 1 listopada b. r. można posyłać do Indyj żuawskich pakiety pocztowe bez wartości deklarowanej i bez powziątku aż do wagi 5 kilogramów. Odcinków adresów przesyłkowych wolno używać do pisemnej korespondencyi, również dozwolone są wycofywanie przesyłek i zmiana adresu.

Krajowe towarzystwo naftowe. Dnia 9 bm. odbyło się w Krośnie w sali rady powiatowej, pod przewodnictwem prezesa A. Gorajskiego, posiedzenie wydziału, na którem następujące powzięto uchwały:

1. Starać się o uzyskanie dla wszystkich rafineryj nafty zezwolenia na przewożenie wolnej od podatku konsumcyjnego denaturowanej benzyny z jednej rafineryi do drugiej, mianowicie do takiej, która posiada odpowiednie urządzenia do rektyfikowania benzyny, oraz o uwolnienie od podatku konsumcyjnego denaturowanej benzyny do użytku i popędu benzynomotorów.

2. Przeprowadzić rokowania z następującemi rafineryami nafty z okolicy Gorlic, mianowicie: J. Aleksandrowicz i Sp., K. Nebenzahl i syn, Efroim Wertheimer, S. Ehrenberg, I. Gleicher, Ch. Gleicher, N. Bodner, M. Wertheimer, aby te rafinerye utrzymywały na wspólny rachunek fachowego chemika destylarnianego.

3. Przedłożyć namiestnictwu wynik obrad ankiety, mającej być zwołaną celem obmyślenia środków przeciwko zanieczyszczaniu rzek i potoków odpadkami kwasu i ługu z dystylarni nafty i prosić, aby wnioski ankiety namiestnictwo zaleciło władzy przemysłowej do dalszych zarządzeń.

Sekretarzowi polecił wydział zbadać na wiosnę rafinerye nafty innych powiatów środkowej i wschodniej Galicyi.

4. Do galicyjskiej rady kolejowej zostaje wybrany z ramienia Towarzystwa naftowego p. Adam Trzecieski z Równego pod Duklą.

Wydział krajowy zamianował ukończonego słuchacza inżynieryi na politechnice lwowskiej, Tadeusza Korasadowicza, elewem technicznym krajowego biura melioracyjnego.

Zmiana nazwiska. Wysokie c. k. Namiestnictwo zezwoliło miestnictwo we Lwowie ks. Józefowi Ochwatowi zmienić nazwisko s o je Ochwat na Chwatowicz.

Cholera w Chyrowie. Korespondent *Gazety Przemyskiej* z Chyrowa donosi: Cholera grasuje tu strasznie; codziennie umiera 10 do 12 osób. Przebieg choroby nagły, bo trwa zaledwie 8 godzin. Prawie każde zasłabnięcie kończy się śmiercią. Mamy 7 doktorów i silny zastęp żandarmeryi. Lud przerażony śmiertelnością, nie przyjmuje leków, sądząc, że go lekarze trują. Żydostwo na Posadę chyrowską ucieka do Przemyśla i do Sambora. W mieście pustki Księża z Przenajświętszym Sakramentem przebiegają co chwila ulicami. Jesteśmy już prawie zdziesiątkowani. Cholerę zawlekli żydzi z Bukowska.

Ślub arcyksięcia Józefa. W dniu 15 bm. o godzinie 11, w królewskim pałacu w Monachium odbył się akt cywilny ślubu arcyksięcia Józefa Augustyna z księżniczką Augustą, córką księcia Leopolda bawarskiego i arcyksiężniczki Gizeli, wnuczki cesarza Franciszka Józefa, dokonany przez bar. Grailsheim, ministra królewskiego dworu. W przemowie, jaką minister wypowiedział do pary dostojnych oblubieńców, zaznaczył ważny fakt połączenia dwóch domów Habsburg i Wittelbach. Od czasu małżeństwa Ludwika Surowego z córką cesarza Rudolfa — mówił minister — już po raz trzeci potomkowie domu habsburskiego i wittelbachskiego podają sobie ręce.

Po wejściu cesarza Franciszka Józefa i księcia rejenta Luitpolda do tronowej sali, orszak weselny w programowym porządku udał się do kościoła Wszystkich Świętych. Arcyksięciu Józefowi Augustynowi towarzyszyli jego rodzice, księżniczce zaś towarzyszył z prawej strony cesarz Franciszek Józef, z lewej książę-rejent Luitpold. W chwili przybycia dostojne pary arcybiskup błogosławiący oblubieńcom przemówił bardzo serdecznie, czyniąc uwagę, że przed dziesięcioma wiekami księżniczka bawarska Gizela połączona została dozgonnym związkiem z węgierskim księciem Stefanem, a dopiero w tem stuleciu bawarski książę wprowadził do ojczystego kraju austro-węgierską księżniczkę Gizelę. Arcybiskup przytem wyraził młodej parze życzenie ziemskiego szczęścia i błogosławieństwa. Odbyło się nabożeństwo, celebrowane przez arcybiskupa, na którem śpiewały chóry nadwornego teatru.

Po ukończeniu obrzędu ślubnego orszak powrócił do tronowej sali i tu złożono nowopoślubionym życzenia. O godzinie zaś $2^1/_2$ goście zasiedli do familijnej uczty. — Arcyksiążę Józef przesłał przy tej sposobności arcybiskupowi monachijskiemu niebiesko emaliowany krzyż na piersi z ozdobami brylantowemi. Miasto zaś Monachium złożyło księżniczce bukiet olbrzymi z kwiatów wysokości jednego metra.

Nowopoślubieni o godzinie 5 po południu odjechali nadzwyczajnym pociągiem do Salzburga, zaś cesarz Franciszek Józef odjechał do Wiednia o godzinie 7. Jenerał-adjutant cesarza, hr. Paar, ozdobiony został przez księcia Luitpolda wielkim krzyżem wojskowej zasługi.

Pożar baraków wojskowych. Depesza telegraficzna z Turynu donosi, że w nocy z dnia 14 na 15 bm. w barakach leżących naprzeciw wyjścia z galeryi Frejus, a w oddaleniu 200 metrów od dworca kolei zapaliły się wojskowe baraki. Baraki należą do piechoty. W barakach oprócz wielkich zapasów żywności i amunicyi, znajdują się dwie beczki zapełnione materyałami palnymi, stąd obawa wybuchu a tem samem i niemożność natychmiastowego zlokalizowania pożaru. Dotąd nikt z ludzi nie stracił życia a szkodę przypuszczalną obliczają na 100 tysięcy franków. Depesza z 15 bm. twierdzi, że jeżeli dach, na którym leży gruba warstwa ziemi, zapadnie się, to niewątpliwie ogień zagasi i przeszkodzi wybuchowi zapasów prochu. Ogień dotąd szerzy się gwałtownie.

Samobójstwo. Ludwik Horwath, dyrektor węgierskiej państwowej kolei, osobistość nadzwyczaj poważana w tamtejszych kołach towarzyskich, przebił się nożem i poniósł śmierć na miejscu. Zmarły cierpiał od dawna na uderzenia krwi do głowy.

Szczegóły zamachu na posła serbskiego. Restauracyę Duvale, znajdującą się na ul. „de petits Champs“, w której dokonany został zamach morderczy na posła serbskiego Georgewicza, nieustannie oblegają tłumy ludu. Wieczorne dzienniki francuskie przyniosły interwiewy z mordercą Lauthierem. Przedstawiają go one jako niedojrzałego młodzieńca, samochwalcę zbałamuconego przez towarzyszy i czytanie romansów kryminalnych. Jest to żywa reklama, bohater papierowy, pyszni się swymi kajdanami na rękach i ukazuje je obecnym jakby brylantowe branzoletki. Ma twarz gładką i delikatną jak dziewczyna, na wargach i brodzie puszek, patrzy śmiało w oczy mówiącym. „Moja zemsta — mówi — była szlachetna, wykonałem czyn narzędziem mojego fachu“.

W ostatnią niedzielę przed zamachem, zjawił się on w Café Riche, wystrojony jak pierwszej wody elegant i spożył bardzo obfity obiad. Kiedy przyszło do płacenia, zamiast pieniędzy okazał list jakiegoś notaryusza z Marsylii, w którym zawiadamiają go, że w 24 roku życia przypada na niego spadek wynoszący 1000 franków. Lauthiera wyrzucono za drzwi. Obecnie twierdzi, że spadku tego nie przyjmie.

Konkurs Towarzystwa sztuk pięknych. W styczniu 1894 r. w warszawskiem Towarzystwie sztuk pięknych odbędzie się konkurs architektury. Do przyjęcia na konkurs kwalifikują się wszelkiego rodzaju kompozycye w zakres budownictwa wchodzące, w szkicach i projektach, modelach, a także fotografiach dzieł wykonanych. Rysunki dopełniające i objaśniające główny przedmiot pracy konkursowej, jak np. przy elewacyi, plany i przecięcia mogą być składane i na małą skalę. Prace szkolne i akademickie będą wystawiane z odpowiednią wzmianką o wystawieniu poza konkursem, to jest bez prawa ubiegania się o nagrody. Deklaracye w formie zwyczajnej korespondencyi pod adresem komitetu Towarzystwa należy przesłać przed dniem 15 grudnia 1893 r. W deklaracyi winna być zamieszczona treść dzieła, dokładny adres artysty z krótką wiadomością o tem, gdzie i kiedy się urodził i w jakiej szkole otrzymał wykształcenie artystyczne. Dzieła konkursowe winny być nadesłane lub dostawione do lokalu Towarzystwa najpóźniej dnia 31 grudnia 1893 roku do godziny 6 wieczorem. Komitet przeznaczył na konkurs trzy nagrody pieniężne 600, 300 i 100 rubli za dzieła, mające istotną wartość artystyczną. Koszt transportu dzieł, *par petite vitesse*, z opłatą cła od przysłanych z zagranicy, o ile dzieła te będą przyjęte przez cenzurę rządową i delegacyę sądu konkursowego ponosi Towarzystwo.

Nowi paziowie. Cesarz zamianował wychowańców akademii Terezyańskiej Feliksa hr. Romera i Jana Moszyńskiego paziami.

Fałszerze dokumentów. W dniu onegdajszym w Neuterscheufeld aresztowano szajkę fałszerzy, na której czele stał niejaki Ferdynand Geist. Fabrykował on do wody meldunkowe i świadectwa policyjne celem uzyskiwania w zakładzie ubogich odpowiedniego wsparcia. Przy rewizyi w domu Geista znaleziono wszystkie pieczęcie komisarzy dzielnic policyjnych, stampile, farby olejne, trzcionki, papier odpowiednio przyrządzany i t. p. Geist ma dwóch synów i dwie córki, ale tylko jedna córka była wtajemniczona w czynności ojca. Przeszło 18 osób aresztowano, i to samych kobiet. Wszyscy aresztowani oddani zostali sądowi krajowemu.

Baron Maurycy Königswarter, milioner i bankier zmarł w Wiedniu. Baron Königswarter, jakkolwiek był semitą, odznaczał się sumiennością i rzetelnością. Zmarły jeszcze za życia sporządził testament na mocy którego żąda: aby pogrzeb odbył się wedle rytuału wyznaniowego, skromnie, aby ciało jego włożono do prostej zbitej z desek trumny, nie żądając wcale wieńców, gdyż wieńce składane na trumnach, wedle zdania zmarłego są zawsze przymusem nakładanym na ludzi. Wreszcie domaga się koniecznej obdukcyi a to dla przekonania się, że jego śmierć nie była śmiercią pozorną. Baron twierdzi, że ponieważ długie lata cierpiał na ból głowy, więc obdukcya przyniesie i pewną korzyść wiedzy. Zmarły pozostawił majątek wynoszący około 25 do 30 milionów, galeryę obrazów obejmującą znakomite twory sztuki, oraz dobra w Dolnej Austryi, Czechach, Śląsku i na Węgrzech.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie i kozły (rogacze), zające, lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszce koguty, słomki, przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Kalendarz rybacki. W listopadzie nie wolno łowić łososi i pstrągów, tudzież raków samca i samicy. Złowione ryby muszą mieć przepisaną miarę. Na wędkę w dnie cieplejsze idzie dobrze okoń, szczupak, głowacica i płotka.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Nabożeństwo żałobne. Za spokój duszy ś. p. Edmunda Różyckiego dowódcy powstania jazdy wołyńskiej w r. 1863 odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne w poniedziałek dnia 20 b. m. o g. 10 przed południem, w kościele OO. Kapucynów.

Nabożeństwo. Jutro w kościele N. P. Maryi, sumę odprawi ks. Skoczyński, kazanie przed sumą wygłosi Turry jubilat.

W tymże kościele, na cześć Homobona patrona krawców, odprawioną będzie staraniem cechu krawieckiego, wotywa, w kaplicy św. Jana Chrzciciela o godzinie 9 rano.

W poniedziałek zaś w tejże kaplicy o godzinie wpół do dziewiątej z rana, odprawi się msza żałobna za dusze zmarłych członków cechu krawieckiego.

40-godzinne nabożeństwo ku czci św. Stanisława Kostki, patrona Polski, odprawionem będzie w kościele św. Barbary. Nabożeństwo rozpocznie się jutro w niedzielę, a zakończy we wtorek. Sumę jutro celebrować będzie JEm. Najprzewielebniejszy ks. kardynał Dunajewski. W czasie sumy chór pod kierunkiem p. Ochmańskiego odśpiewa mszę *A-dur* Koenana, na Graduale *Veritas mea* Fr. Witta, na Ofertoryum zaś: *O salutaris Hostia* I. Stunza.

Komitet, który zajmował się urządzeniem pogrzebu ś. p. Jana Matejki odbył wczoraj posiedzenie o godz. 5 po południu w biurze p. prezydenta miasta i pod jego przewodnictwem. Celem zebrania było rozpatrzenie rachunków z pogrzebu ś. p. Jana Matejki. Prof. dr. Browicz należne mu honorarym za balsamowanie zwłok ś. p. Jana Matejki w kwocie 500 złr. przeznaczył w całości na zakupno domu po Matejce i stworzenie tam Muzeum imienia Matejki, która to myśl podniósł w *Czasie* prof. dr. Maryan Sokołowski, a która doznała przychylnego przyjęcia w całym kraju. W razie niedojścia do skutku tego projektu, prof. Browicz przeznacza powyższą kwotę na pomnik Mistrza. Komitet uchwalił wyrazić podziękowanie mistrzom ceremonii pod czas pogrzebu: pp. naczel. Emanowiczowi, Ksaw. hr. Konopce, Janowi Staszczykowi, Zagórnemu, Marynowskiemu.

Podjęcie. Grono artystów teatru krakowskiego wraz z dyr. p. Pawlikowskim, urządziło wczoraj po przedstawieniu podjęcie dla twórcy nowego teatru profesora Jana Zawiejskiego w restauracyi hotelu Drezdeńskiego. Miało ono cechę serdeczną; ożywiała je sympatya dla tego, który wykonał tak wykwintny przybytek dla sztuki narodowej, gdzie artyści na pożytek tejże i sławę swoją pracować mogą.

Z teatru. Dziś w sobotę, po raz drugi „Minowski", komedya w 4-ch Aktach Al. Mankowskiego.

Z „Gwiazdy". W lokalu stowarzyszenia młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda" przy ulicy Grodzkiej pod l. 50. odbędzie się przedstawienie amatorskie składające się z dramatu w 1-ym akcie A. J. Świętochowskiego „U wrót szczęścia" i z monodramu ze śpiewami Al. Ładnowskiego „Lokaj za pana".

Z izby sądowej. Rozprawa przeciw p. Janowi Engliszowi, redaktorowi i wydawcy socyalnego dwutygodnika *Naprzód* zakończyła się wczoraj o godzinie 12 w południe. Sędziowie przysięgli po półtoragodzinnej naradzie, odpowiedzieli na postawione sobie pytania jak następuje:

Na pytanie główne I: Czy Jan Englisz winien jest, że jako wydawca i odpowiedzialny radaktor peryodycznego czasopisma socyalno-demokratycznego *Naprzód*, wydawanego w Krakowie, w artykule, który sam ułożył i zamieścił w numerze 21 tegoż czasopisma z dnia 1 listopada 1892 roku, na stronicy 1 i 2, pod tytułem: „Mord policyjny", omawiał w sposób szyderczy i wzgardliwy wypadek nagłej śmierci Fryderyka Rottera, nie prawdziwe i zmyślone szczegóły poprzytaczał i organa policyi w Krakowie wprost o zamordowanie tegoż Rottera obwinił i tym sposobem przez łżenie, wyszydzanie, nieprawdziwe podanie i przekręcanie faktów usiłował działanie i zarządzenia policyi w Krakowie w powadze poniżyć i innych do nienawiści, pogardy i bezzasadnych zażaleń przeciw tejże władzy rządowej pobudzić? — odpowiedzieli przysięgli czterema głosami: nie; czterema głosami: tak; trzema głosami tak: z wyłączeniem słów: „nieprawdziwe i zmyślone szczegóły przytaczał", z wykluczeniem dalszem słów: „i tym sposobem" i t. d., aż do końca pytania; jednym głosem: tak z wyłączeniem słów: „nieprawdziwe i zmyślone szczegóły" i t. d., aż do końca pytania.

Na pytanie główne II: Czy Jan Englisz winien jest, że jako wydawca i odpowiedzialny redaktor peryodycznego czasopisma socyalno-demokratycznego *Naprzód*, wydawanego w Krakowie w artykule, który sam ułożył i zamieścił w nr 21 tegoż czasopisma z 1 listopada 1892 roku na stronicy 1 i 2, pod tytułem: „Mord policyjny", odnośnie do prowadzonej przez c. k. Sąd śledczy w Krakowie, a więc odnośnie do będącej jeszcze w toku sprawy karnej, z powodu nagłej śmierci Fryderyka Rottera, stawiał domniemywania względem rezultatu tej sprawy i w fałszywem świetle starał się przedstawić naprzód wyniki procesu, a przez to wywołał wpływ na opinię publiczną, uprzedzający wyrok sądu?

Odpowiedzieli przysięgli 12 głosami: n i e.

Po odczytaniu werdyktu, wniósł p. prokurator, ażeby ława raz jeszcze udała się na ustęp, albowiem werdykt zawiera sprzeczności. Obrońca wykazywał, że werdykt jest zupełnie jasny, skoro pp. przysięgli w liczbie 4 zupełnie zaprzeczają pytanie, a inni 4 wykluczają znamiona występku. Na tej podstawie należy uwolnić obwinionego

Trybunał nie przychylił się do wniosków p. prokuratora, aby werdykt zwrócić do uzupełnienia pp. przysięgłym, albowiem trybunał nie uznaje w werdykcie sprzeczności. Wprawdzie pp. przysięgli zaprzeczyli istotę znamion występku z § 300, gdyż do istoty tego występku należy albo poniżanie zarządzeń i rozstrzygnień władz, przez łżenie, wyszydzanie, nieprawdziwe podawanie i przekręcanie faktów, albo pobudzanie innych do nienawiści, pogardy i bezzasadnych zażaleń przeciw publicznym władzom, ale prawo częściowego tylko zatwierdzenia, względnie zaprzeczenia pytań, przyznane przysięgłym w § 328, nie jest wcale ograniczone. Wolno im zatem zaprzeczyć także takie w pytaniu głównem zawarte okoliczności, których wyłączenie równa się zupełnemu zaprzeczeniu winy, a fakt taki zachodzi właśnie w dzisiejszym werdykcie pp. przysięgłych.

Na podstawie werdyktu ogłosił p. radca Giebułtowski zupełne uwolnienie od oskarżenia p. Jana Englisza.

P. prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

Nadzwyczajny koncert Towarzystwa muzycznego odbędzie się dnia 27 b. m. t. j. w poniedziałek w teatrze miejskim. Atrakcyą będzie słynna oda symfoniczna Dawida p. t. „Puszcza" na sola, chóry i orkiestrę, oraz występ p. Janiny Lada, pianistki. Ceny miejsc zwykłe teatralne. Bilety zamawiać można w kasie teatralnej.

Drugi koncert Towarzystwa muzycznego nie ściągnął już tylu słuchaczy co pierwszy, krzesła w połowie zaledwie były zajęte. Obojętności tej zrozumieć nie możemy, gdyż i program ciekawy i znana „marka" przyjmujących udział w wieczorze dawały wszelką rękojmię, że koncert będzie dobry i zajmujący. Prognoza nie zawiodła. Wszystkie numera programu zyskały szczery poklask szczupłej garstki melomanów. Zamiast śpiewu p Beetha usłyszeliśmy deklamacyę p. Tatarkiewicza. Młody artysta z zacięciem i werwą wypowiedział monolog Kośmińskiego „Pierwszy raz" i wierszyk Rodocia „Jakże mnie zęby bolą"!

Ze stacyi ratunkowej Onegdaj o godzinie $12^1/_2$ wezwano pogotowie ratunkowe na Podgórze do wapiennika firmy Ehrenpreis et Liban, gdzie zastano robotnika Józefa Bujakowskiego, lat 58 liczącego, z Podłęża, zatrudnionego przy torze kolejowym, prowadzącym do fabryki — ze złamaną kością miednicową i innem nader ciężkiem uszkodzeniem cielesnem. Bujakowski niebacznie znalazł się tuż przy peronie magazynowym, wskutek czego wozem kolejowym został zgniecionym. — Chorego odwieziono do kliniki chirurgicznej.

O godzinie $6^1/_2$ wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe na Podgórze do Barbary Haluch, lat 47 liczącej. — Haluch popchnięta przez dwóch mężczyzn, w upadku zwichnęła sobie prawą nogę w stawie biodrowym. — Przewieziono ją zatem do szpitala św. Łazarza.

TELEGRAMY WŁASNE

Nowego Kuryera Polskiego.

Wiedeń. Prezydent ministrów ks. Windischgraetz miał wczoraj o godzinie 11 przed południem posłuchanie u cesarza.

Wiedeń. Minister Jaworski ma poczynić kroki stanowcze celem szybkiego załatwienia sprawy Morskiego Oka.

Wiedeń. Do stałego wydziału austryackiego wiecu rolniczego z Polaków wybrany został Adam ks. Sapieha jako prezes.

Grac. Wdowa po hr. Hartenau (ks. Battenbergu) otrzymała kondolencyjne telegramy od cesarza Franciszka Józefa, arcyksiążąt, Ferdynanda bułgarskiego.

Grac. Pogrzeb hrabiego Hartenau odbędzie się w poniedziałek.

Praga. Burmistrzem miasta wybrano młodoczecha Gregora

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu konserwatyści wnieśli projekt ustawy przeciw emigracyi żydów zagranicznych.

Wiedeń. (Giełda wieczorna). Akcje kredytowe: 338·75, — Laenderbank: 249·—, — Staatsbahn: 304·25, — Lombardy: 102·50.

Wiedeń. Wczoraj odbyły się dwa posiedzenia austryackiego wiecu rolniczego. Z powodu niedyspozycyi Sapiehy, przewodniczył ks. Lobkovic. Na posiedzeniach było obecnych około 50 delegatów większych towarzystw. Między innymi z Galicyi wschodniej byli obecni: Abrahamowicz, Piłat i Rutowski; z Galicyi zachodniej: Herman Czecz, Leo i Lippoman. Rozstrząsano kwestyę rewizyi podatku gruntowego i reformy podatków bez pośrednich. Dziś stoi na porządku dziennym kwestya reformy statystyki rolniczej. Wniosek o utworzenie związku austryackich rolników został cofnięty. Dziś odbędą się wybory do wydziału, poczem nastąpi zamknięcie wiecu.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu austryackiego wiecu rolniczego baron Gudenus odczytał referat w sprawie reformy podatku gruntowego. Po dłuższej dyskusyi, w której między innymi brali udział Schorr, Czecz, Abrahamowicz, Zedtwitz i Attems, wiec rolniczy uchwalił jednomyślnie rezolucyę Lienbachera, odnoszącą się do usunięcia równomierności przy przeprowadzaniu uregulowania podatku gruntowego, oraz rezolucyę Gudenusa w sprawie rewizyi podatku gruntowego, odnośnie do zmiennych czynników katastru podatku gruntowego, oraz odnośnie do obniżenia ogólnej sumy tego podatku.

Przy dyskusyi nad projektem o podatku zarobkowym uchwalono wniosek bar. Freudenthala, aby rolnicze produkty poboczne wolne były od podatku, następnie wniosek Czecza, aby rolnicze dzierżawy nie ulegały podatkowi zarobkowemu, a nakoniec wniosek radcy rządowego Juraschka, aby uznać za wolne od podatku miejsca sprzedaży własnych produktów rolniczych.

Na wieczornem posiedzeniu uchwalił wiec rezolucyę, oświadczającą się za progressywnym podatkiem osobisto-dochodowym.

W sprawie reformy podatkowej uchwalił więc rolniczy rezolucyę, wyrażającą oczekiwanie wiecu, iż kasy raiffeisenowskie wolne pozostaną od podatku zarobkowego. Według tej rezolucyi, podatek rentowy z listów zastawnych i procentów hipotecznych tylko wtedy pobierać należy, jeżeli od dotyczącego podatku gruntowego zostały wyłączone, a dłużnik będzie ochroniony od przerzucenia na niego podatku ze strony wierzyciela. Ewentualnie należy przynajmniej listy zastawne krajowych zakładów hipotecznych uwolnić od podatku rentowego; na potrzeby autonomicznych korporacyj należy wynaleźć specyalne źródła podatkowe.

Wiedeń. *Fremdenblatt* pisze: Jak nam donoszą, istnieje w kołach polskich zamiar udzielenia Rusinom jednego miejsca w delegacyach. Prócz tego zapewniają, że Polacy nie będą stawiali swego kandydata na posła do Rady państwa w okręgu żółkiewskim.

W tutejszych kołach parlamentarnych nie doznał dobrego przyjęcia projekt *N. W. Tagblattu*, przemawiający za zniesieniem stanu wyjątkowego w Pradze. Owszem, zaraz po zebraniu Rady państwa ma komisya dla rozporządzeń wyjątkowych przyspieszyć swą pracę. Również przyspieszone będą prace komisyi budżetowej i komisyi wojskowej.

Wiedeń. Dnia 22 b. m. odbędą się posiedzenia skoalizowanych klubów parlamentarnych, a mianowicie Koła polskiego, klubu Hohenwarta i lewicy. Na posiedzenie Koła polskiego przybędą ministrowie Madeyski i Jaworski, na posiedzenie klubu Hohenwarta Falkenhayn, a na posiedzenie lewicy Plener i Wurmbrand. Kierownictwo lewicy obejmie komisya z dziewięciu członków.

Tegoż samego dnia odbędzie się także posiedzenie klubu prawicy Izby panów. Do klubu tego należy także obecny prezydent ministrów książę Windischgraetz.

Budapeszt. W toku dyskusyi nad budżetem rolnictwa oświadczył minister rolnictwa, że zażąda niebawem na cele kolonizacyjne wewnątrz kraju, trzech milionów złr. Import bydła z zachodu wzrósł jak nigdy przedtem. Utworzenie wielkiego międzynarodowego targu bydła w Budapeszcie jest kwestyą najbliższej przyszłości. Przy utworzeniu międzynarodowego targowiska bydła w Budapeszcie będzie minister działał w tym kierunku, aby sprawa ta została uregulowana stosownie do interesów węgierskiej produkcyi.

Grac. Hrabia Hartenau umarł wczoraj w południe. (Książę Aleksander Józef Battenberg, urodzony w Weronie dnia 5 kwietnia 1857 roku, wstąpił na tron bułgarski dnia 29 kwietnia 1879 roku pod imieniem księcia Aleksandra I.; abdykował dnia 7 września 1886 r., poczem zaślubiwszy artystkę opery darmsztadzkiej, pannę Loisinger, otrzymał od wielkiego księcia Heskiego tytuł i nazwisko hr. Hartenau, osiadł w Grazu i wstąpił do wojskowej służby austryackiej, gdzie ostatnimi czasy uzyskał rangę jenerał-majora i miał powierzoną komendę brygady.

Berlin. Podczas wczorajszego zaprzysiężenia rekrutów, wypowiedział cesarz Wilhelm następującą przemowę: Przysięgliście mi wierność. Od tej chwili staliście się moimi żołnierzami i towarzyszami broni. Macie zaszczyt należeć do mojej gwardyi, mieć kwaterę w mojem i obok mojego miejsca zamieszkania. Jesteście w pierwszym rzędzie powołani do bronienia mnie przed nieprzyjacielem zewnętrznym i wewnętrznym. Bądźcie wierni i nie zapominajcie, że wasz honor jest moim honorem.

Berlin. W parlamencie postawione zostały wnioski naglące w sprawie wstrzymania dochodzenia karnego, rozpoczętego przeciwko deputowanym Ahlwardtowi, Foersterowi i Hammersteinowi. Na posiedzenie dzisiejsze wyznaczony został wybór prezydenta.

Berlin. Partya centrum ponownie przedłożyła w parlamencie wniosek, domagający się odwołania dekretu banicyjnego na Jezuitów.

Paryż. Z powodu eksplozyi w Marsylii żądają dzienniki jak najenergiczniejszego wystąpienia przeciwko anarchistom. *Liberté* żąda natychmiastowego wydalenia dwóch tysięcy zagranicznych anarchistów, utrzymywanych w ewidencyi przez władzę bezpieczeństwa.

Rzym. Wczoraj przed południem przyjmował Papież w Bazylice św. Piotra 4000 pielgrzymów z Lombardyi i Wenecyi. Obecni byli także: wielka księżna Katarzyna z córką, ciało dyplomatyczne i bardzo liczna publiczność. Odpowiadając na adres wręczony mu przez pielgrzymów, zaprotestował Papież stanowczo przeciwko twierdzeniu, jakoby był wrogiem Włoch, i nazwał to oskarżenie bezwstydnem oszczerstwem. W końcu udzielił Papież pielgrzymom błogosławieństwa. Ojciec św., który przy wejściu i wyjściu był witany i żegnany żywymi okrzykami, wygląda zupełnie dobrze. Po zaziębieniu, któremu niedawno uległ, pozostał tylko lekki kaszel.

Medyolan. Wczoraj Kalnoky wydał obiad, na którym byli obecni minister Brin i ambasador hr. Nigra. Wszyscy trzej udali się następnie do teatru.

Monachium. Książę rejent nadał posłowi austryackiemu Wrede i szefowi sekcyi Pasettiemu wielki krzyż zasługi orderu świętego Michała.

Londyn. Ambasador angielski w Petersburgu Morier umarł.

Londyn. Izba niższa uchwaliła 147 głosami przeciwko 126 zwalczany przez rząd wniosek, uprawniający Izbę do uchwalenia podczas dyskusyi szczegółowej nad bilem o radach okręgowych postanowień, które nadawałyby kobietom prawo wyborcze przy wyborach do rad okręgowych i rad kościelnych.

Targ zbożowy.

Kleparz, 17 listopada.

Pszenica krajowa za 100 klgr.: 7·80 do 8·20, węg. 8·— do 8·50, żyto 6.50 do 7.— węgier. 6·70 do 7·10, jęczmień (na kaszę) 5·50 do 6·—, (browarny) 7·—— 8·50 owies 6.60 do 7·05, rzepak zimowy 12·50 do 13·50, groch okrągły 5·00 do 7·50, victoria 9·50 do 11·50, fasola krótka 6.— do 7·—, fasola długa 8·— do 8·75, cukrowa 8·50 do 9·50, jagły —·— do —·—, siano —·— do —·—, słoma —·— do —·—, koniczyna na paszę —·— do —·—, ziemniaki za hektolitr —·— jaja za kopę —·— do —·—, masło za garniec —.— do —·—, spirytus na 95° Tralesa za hektolitr —·— do —·,— okowita na 80° Tralesa za hektolitr —·—, bób koński 6.50 do 6.80, kukurydza 6.25 do 6.50.

Przyjechali do Krakowa

dnia 17 listopada.

Grand Hotel: M. Chotzen z Berlina. — L. Kastory z Woli Justowskiej. — E. Schmidt z Wiednia. — W. Zachariasiewicz ze Lwowa. A. Hoffmeister ze Lwowa. — A. Langer z Wiednia. — J. Bukowski z Przemyślan. — K. hr. Drohojewski z Krukienic. — H. Staub z Wiednia.

Hotel Drezdeński: M. Rawa Rażek ze Lwowa. — Br Schwanitz z Niedźwiady. — H. Kamieński z Unterlaku Szwajc. — J. Nordmann z Niemiec. — M. Hitze z Wrocławia. E. Fischer z Wiednia.

Hotel Krakowski: St. Zielińska z Niepołomic. — H. Schornstein z N. Sącza.

Hotel „pod Różą": W. Młodecki z Król. Polsk. — J. Bitner z Sarnki Górnej.

Hotel Polski: M. Sławiński z Sanoka. — St. Brodzki z Król. Polsk. — A. Oleś z Iwonicza.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 17 listopada 2 godz. 30 m. popoł.

	zł.	ct.		zł.	ct.
Renta austryac. pap. opod.	97	10	Anglobank	150	50
Renta austryac. srebra »	96	85	Union	252	—
Renta austryac. 4% złota	118	75	Bankverein	121	—
Renta austryac. 4% koron.	96	—	Akc. Länderb.	248	10
Akc. bank au.-w	995	—	„ k. K. L.	216	50
„ kredytowe	338	—	„ lwowsko-czerniow.	258	50
Londyn	126	35	„ południ.	102	62
Napoleony	10	07	Elbethal	238	75
Dukaty	5	99	Nordbahn	2870	
Marki	62	20	Staatsbahn	303	50
4% Rent. w. k.	93	75	Alpin	46	10
4% „ „ zł.	115	60	Akcje tyton.	201	—
Losy prem. węg.	150	50	Ruble	133	50
Losy tureckie	48	70	20-frankówki	10	03

Usposobienie giełdy: lepsze.

Berlin 17 listopada.

Banknoty austr.	160	10	4% L. likw. p.	—	—
Krótki Wiedeń	160	—	Akc. k. K. L.	—	—
Banknoty ros.	214	25	„ austr. kr.	200	75
5% List. zast. p.	66	20	Ultimo Ruble	214	—

POCIĄGI KOLEJOWE

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa: 7·07 r., 8 r., 10·45 r., 9.20 w., 10·55 w. — **Do Wiednia:** 5·40 r., 6·40 r. 9·25 r., 3·05 po poł., 6·08 w., 10 w. — **Do Warszawy:** 5·40 r., 9·25 r., 6·09 w. — **Do Suchej:** 8·50 r., 2·05 po poł., 7·05 w., 8·25 r., od 25 czerwca do 15 września. — **Do Wieliczki:** 12 w poł., 8·10 w. — **Do Rzeszowa:** 6·40 w.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa: 5 r., 6·20 r., 2·25 pop., 8·20 w., 9·42 w. — **Z Wiednia:** 6·45 r., 9·44 r., 8·45 w., 10·08 w. — **Z Warszawy:** 7·33 r., 5 pop. **Od Suchej:** 6·05 r., 8·55 r., 10·37 r., 4·15 pop., 9·41 w., 8·20 w. od 25 czerwca do 15 września. — **Z Wieliczki:** 8·05 r., 6·25 w. **Z Rzeszowa:** 8·55 r.

Czas środkowo europejski.

NADESŁANE.

(Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Największy skład fortepianów, pianin i fisharmonij. J. Radziszewski i Spółka w Krakowie, ul. św. Anny l. 3 (Hotel Victoria). Sprzedaż, zamiana i wynajem. Przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct. Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Młody człowiek, który ukończył 4 klasy gimnazyalne poszukuje zajęcia jako nauczyciel, pisarz w kancelaryi i t. p. O wiadomość uprasza w Administracyi »Nowego Kuryera Polskiego« ulica Szewska Nr. 7. 27 1 4

Kufer podróżny nowy, bardzo wygodny, do pozbycia za niską stosunkowo cenę. Wiadomość w Administr. »Nowego Kuryera Polsk.« 28 2 2

Dwa futra (męskie i damskie) do sprzedania. Ulica Grodzka Nr. 62, parter.

Każdego czasu do wynajęcia: 1) dwa sklepy z pokojem, odpowiednie na handel korzenny lub mączny; 2) **jeden** sklep ze stancyą odpowiedni na piekarnię **w Nowej wsi Narodowej** za rogatką Łobzowską, Nr. domu „L. K. 83“. Wiadomość w sklepie rzeźniczym p. Miszczyńskiego, Plac Szczepański róg ul. Reformackiej. 17 6 8

Knur rasy angielskiej „Yorkshire“ urodzony dnia 12 grudnia 1892 jest do sprzedania. **Nowa wieś Narodowa Nr. 21** pod Krakowem. 39 2 ?

Obiady. Abonament na obiady w domu prywatnym przyjmuje się. Ulica Zwierzyniecka Nr. 11 drugie piętro od frontu. 35 4 7

LICYTACYA.

Dnia 20 listopada b. r. odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie m. deleg. cywilnym licytacya kamienicy dwupiętrowej, położonej na Kazimierzu l. k. 144, Dz. VIII, p. Abrahama Kesslera własnej. 131 2 3

Cena szacunkowa 3.383 złr. w. a.

APTEKA „POD KORONĄ“ Józefa Trauczyńskiego

w Krakowie, Rynek gł. L. 22, vis-à-vis Ratusza,

Józef Sleczkowski magister farmacyi,

POLECA:

Perfumy francuskie i angielskie, wodę kolońską oryginalną i wyrobu własnego.

JAKO NOWOŚĆ:

Wodę kolońską kwiatową z zapachem fiołkowym, konwaliowym i bzowym, wyrobu Józefa Sleczkowskiego;

nadto różne mydła, pudry zagranicz. i wyrobu własnego i inne środki toaletowe:

COGNAC LECZNICZY PRAWDZIWY FRANCUSKI;

Krowiankę Dra Haya zawsze świeżą;

WODY MINERALNE. * 37 19 ?

Ludwik Knapiński

Fabryka. 36 8 ?

narzędzi chirurgicznych, ortopedycznych i bandaży.

Kraków, Linia A—B Nr. 44

2 złote, 13 srebrnych medali. 9 listów pochwalnych i honorowych medali.

Kwizdy korneu- 

burgski proszek

do żywienia koni, bydła rogatego i owiec.

Od 40 lat używany we wzorowych gospodarstwach w braku dobrej paszy i dla poprawienia zwiększenia mleczności krów.

Cena za pudełko 70 ct. ½ pudełka 35 ct.

Do nabycia w aptekach i droguerjach. Należy zwracać pilną uwagę na markę ochronną i żądać wyraźnie:

Kwizda's korneuburger Vieh-Näher Pulver. 30

Główny skład **Franc. Joh. Kwizda,** c. i k. austr. i kr. rum. dostawca nadworny i aptekarz obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem

Tabletki z wyciągiem Kaskary

wyrobu

Konstantego Wiszniewskiego

aptekarza w Krakowie,

przy ulicy Floryańskiej,

polecone przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,

środek wypróbowany gruntownie przeczyszczający żołądek a niesprawiający boleści, nie zawiera bowiem Aloesu, a więc i nieszkodliwy a przyjemny do zażycia.

Cena słoika 50 cnt.

P I W O

z ekstraktem słodowym skuteczny a przyjemny środek do zażycia na długotrwały kaszel oraz na katar płuc i żołądka.

Cena butelki 36 cnt. 15 13 ?

Nie szukajcie obcych fabryk.

RO(B)OTNICY SAMI POLACY. — POPIERAJCIE POLSKI PRZEMYSŁ.

Hecker i Vaternacht

Pierwszy krakowski parowy zakład

chemicznego czyszczenia i farbowania

ubiorów męskich i sukien damskich.

ul. Grodzka L. 51. 96 5 ?

Wykonanie jak najstaranniejsze.

FARBIARNIA i PRALNIA CHEMICZNA

w Krakowie,

róg ulicy Karmelickiej i Garbarskiej Nr. 17,

przyjmuje do **farbowania, prania lub odczyszczania** wszelkie materye **jedwabne, wełniane, bawełniane, aksamity, koronki, dywany, firanki, kapy, ornaty, ubrania męskie i damskie, uniformy wojskowe, pokrycia meblowe, palta i ubrania zimowe, także futra, serdaczki, boa i zarękawki damskie.**

Doświadczony za granicą długoletnią praktyką w tym zawodzie, mogę zapewnić Szanowną Publiczność, że powierzone mi przedmioty z wszelką dokładnością wykończone będą.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, pozostaję z uszanowaniem

116 2 52 **PIOTR UTELSKI.**

ZMIANA LOKALU.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że istniejącą przy placu Szczepańskim L. 9

SPRZEDAŻ MIĘSA

przeniosłem

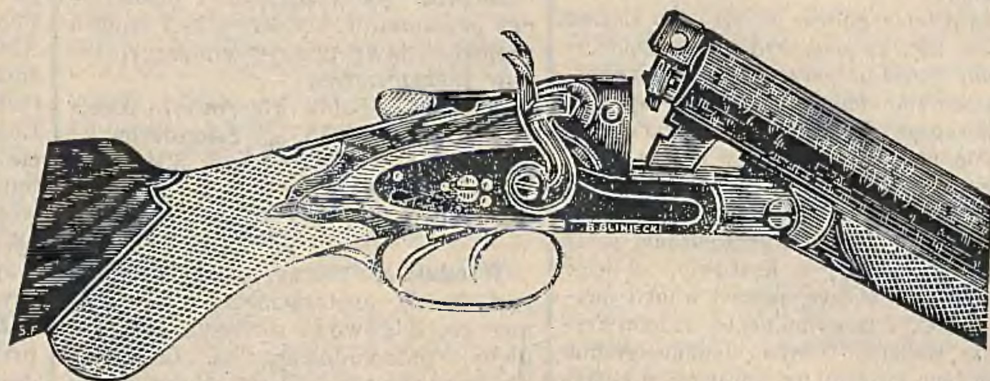
na ulicę św. Tomasza l. 8 (dawniej Żydowska).

Pozyskawszy zaufanie wielu instytucyj krajowych i domów prywatnych, zapewniam Szan. P. T. Odbiorców, że mojem staraniem będzie jak dotychczas, tak i nadal mięso świeże i w doborowym gatunku dostarczać.

133 2 3 Z poważaniem

Stanisław Armółowicz, syn.

B. GLINIECKI



B. GLINIECKI

Magazyn broni i wszelkich przyborów myśliwskich

w Krakowie, ulica Szewska l. 23,

ma na składzie **BROŃ MYŚLIWSKĄ** wszelkich systemów, **Rewolwery, Pistolety, Floberty, Sztućce, Rapetierki, Patrony** do strzelb, rewolwerów, flobertów etc. i wszystkie możliwe przybory myśliwskie w najbogatszym wyborze, **po cenach najumiarkowańszych.** — Cenniki ilustrowane, gratis i franco. 91 6 80

Główny skład materjałów opałowych

ANTONIEGO STANIEJKI

Kraków, Wielopole Nr. 1.

Dostawa materjałów opałowych wszelkiego rodzaju: węgla kamiennego krajowego i zagranicznego

sprowadzanego galarami i wagonami w różnych gatunkach i po najtańszych cenach.

Drzewa łupkowego twardego i miękkiego na sągi i metry i koks.

Węgla drzewnego grabowego, bukowego, złotnickiego, sosnowego i t. p., specjalnego węgla do żelazka i samowaru; grabowego i Brykiet.

Na szczególną zaś uwagę i wypróbowanie zasługuje **węgiel grabowy,** który ze wszystkich znanych dotąd gatunków węgla jest najlepszy i stosunkowo najtańszy, bo najmniej go potrzeba do rozpalenia żelazka, najszybciej się zożżarza i najdłużej trzyma gorąco; z tego powodu jak najpraktyczniejszym i najtańszym jest środkiem ogrzewającym żelazka, przy prasowaniu bielizny różnego gatunku; a do samowara jest najpraktyczniejszym i najtańszym znów dlatego, że najpierw ze wszystkich węgli zagotowuje samowar, najmniej go do tego potrzeba i najdłużej utrzymuje gorącość wody: a przytem nie wydaje żadnego odoru, ani najmniejszego pyłu.

Najpraktyczniejszy zaś sposób rozpalania węgla grabowego jest następujący: zmaczać kilka drobnych kawałków węgla w spirytusie, wrzucić do samowaru i zapalić zapałką, potem przyłożyć trochę samego węgla a wnet się wszystko rozżarzy.

Oprócz węgli różnych, koksu, fokus, brykiet i drzewa posiadam także na składzie **trociny drzewne** i **miał z węgla drzewnego,** który bardzo praktyczny jest do wysuszania mieszkań wilgotnych.

Przesyłki węgla drzewnego, trocin i węgla kamiennego do 15 cntr. w workach plombowanych.

Przy większych partjach osobiście dogląda się dokładność wagi i odstawy. 10

LAMPY DITMARA

DO OŚWIETLAŃ RÓŻNEGO RODZAJU

Lampy stołowe, wiszące, ozdobne, ścienne,

LAMPECZKI PRZED OBRAZY I LATARKI

LAMPY STOJĄCE I SŁUPKOWE Z UMBRAMI KORONKOWEMI

Największy wybór palników.

Palniki naftowe o sile świetlanej od 4 do 130 świec.

R. DITMAR, c. i k. uprzywil. FABRYKA LAMP

W WIEDNIU, 19 7 12

III. ERDBERGSTRASSE 23, 25, 27, oraz III. SCHWALBENGASSE 2, 3, 4.

Lampy DITMARA posiada każdy znaczniejszy sklep z lampami na składzie.

Wielka Insbrucka Loterya.

Ostatni miesiąc!

Główna wygrana 50.000 złr. w. a.

Losy po 50 ct.

są do nabycia u A. Eibenschütza, S. Feintucha, S. Gleitzmanna, J. & M. Grajowera, A. L Hochwalda, A. Holzera, A. Mendelsburga, S. Molknera, M. D. Drinkenreicha w Krakowie. 125 4 15

Lekcyj tańców

oraz

gimnastyki salonowej

udziela

Józefa Ekerowa

Plac Szczepański l. 9, I piętro.

Osobne godziny dla dzieci.

Apteka w Tarnobrzegu

poszukuje 137 1 2

od Nowego Roku

MAGISTRA.

Zgłoszenia na miejscu.

Nr. 7229.

KONKURS

na posadę sekretarza Magistratu miasta Podgórza.

Do posady sekretarza przywiązana jest roczna płaca 1,200 złr. czyli 2,400 koron, dodatek na pomieszkanie 200 złr. czyli 400 koron, cztery pięciolecia po 150 złr., czyli po 300 koron.

Ubiegający się kandydaci winni udowodnić:

a) nieskazitelność charakteru,
b) że nie przekroczył 40 lat życia,
c) że złożył wymagane rozporządzeniem Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 29-go Maja 1891 (Dzien. rozp. kraj. Nr. 67) trzy egzamina państwowe na jednym z Uniwersytetów Państwa austryackiego, i że włada językiem krajowym i państwowym;
d) że odbył trzechletnią praktykę w dziale administracyjnym Wysokiego Wydziału krajowego lwowskiego lub c. k. władzy politycznej, albo też przy jednym z Magistratów miast głównych.

Po odbyciu jednorocznej skutecznej służby prowizorycznej, posada powyższa zamieniona będzie na stałą.

Podania należycie ostemplowane, należy wnosić do Prezydyum Magistratu w Podgórzu, względnie przez dotyczącą swą władzę do dnia 31-go Grudnia 1893 roku.

Kandydat, który otrzyma powyższą posadę, winien będzie stale mieszkać w gminie miasta Podgórza.

Z Magistratu miasta Podgórza,

dnia 6 go Listopada 1893 r.

118 2 3 Burmistrz

Klein w. r.

Szczepy owocowe,

które już rodzą, wysokopienne, w koronach. Gatunki wyborowe dla tutejszego klimatu, 6-letnie. **Jabłonie, grusze, śliwki** 1 sztuka 50 ct. **Czereśnie, wiśnie,** bardzo silne, piękne, 1 szt. 60 ct., **Agrest, porzeczki,** wysokopienne 1 szt. 75 ct. **Krzewiasty agrest, porzeczki,** owoc duży, białe, czerwone, czarne, 1 szt. 25 ct. **Agrest,** nowe gatunki, owoc b. duży, 1 szt. 75 ct. **Maliny** mieszane 12 szt. 1 złr. **Drzewka ozdobne,** wysokopienne. **Głogi,** 1 szt. 75 ct. W razie życzenia uprasza się o wczesne zamówienia. Wysyła za zaliczką

Zarząd ogrodów w Olszy, p. Kraków.

El. Ukłański.

108 4 6

A. SZAFRAŃSKI

KRAKÓW

Rynek, Linia A—B 37.

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, wyrobów gumowych, artykułów gospodarczych i browarniczych, poleca po najumiarkowańszej cenie

Najlepszą Masę woskową do zapuszczania podłóg, własnego wyrobu.

Glazurę bursztynową do lakierowania podłóg.

Farby do farbowania materyj jedwabnych, wełnianych i t. p. (wolne od trucizny).

Farby do barwienia materyj za pomocą szczotki do prędkiego zabarwienia.

Wałeczki do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.

Kit, gips do zalepiania okien.

Chodniki kokosowe linoleum i ceratowe.

Wielki wybór cerat do obijania mebli i na stoły.

Dywaniki (kobierce) linoleum i ceratowe.

Rogóżki kokosowe rozmaitej jakości i wielkości.

Płótna gumowe i prześcieradełka na podkłady dla dzieci.

Przyrządy gimnastyczne pokojowe.

Maszyny do prania wyżymaczki i magle.

Mydło, krochmal, sinkę, ługolinę i sztywnik.

Szczotki do zamiatania, froterowania, czyszczenia i mycia.

Świece Apollo i Milly stołowe kościelne i kolorowe.

Skład perfum mydeł i przyborów toaletowych i kosmetyków.

Prawdziwe Kakao Houtena i Mączka Nestla. 63 I 5 5

Wódka Molla i papier zdrowia.

Papier transparentowy naśladujący malowidła na szkle, najpiękniejsza ozdoba okien i drzwi wchodowych.

Cenniki na żądanie darmo i opłacone.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Höchst Interessant!!

Verlangen Sie den interessanten Catalog Höchst Interessanter Bücher & Bilder gegen Einsendung von 15 kr. in Briefmarken. 13 9 ?

FISCHER & Co., Verlag,

Amsterdam, (Holland).

P. MOOR, Skład futer,

Kraków, ul. Grodzka 32, FILIA w Tarnowie, ul. Krakowska przy c. k. Starostwie, poleca swój bogato zaopatrzony Skład futer krajowych, rosyjskich i amerykańskich gotowych i na sztuki

Urządziwszy obok mego składu futer **pracownię takowych,** jestem w stanie przyjmować wszelkie w zakres ten wchodzące obstalunki i reperacye, które wykonuję punktualnie po **najtańszych cenach**

Wydawca: Karol Bielczyk. W drukarni Wł. L. Anczyca i Sp., pod zarządem Jana Gadowskiego w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Błażej Sikorski.